

nasze zagłębie



Numer 8 · bezpłatny dodatek do biletu

magazyn prawdziwego kibica

liga rusza
meczem
przyjaźni





zagłębielubin

wiosna2004

W górnym rzędzie od lewej: Mateusz Rogóż, Przemysław Kocot,

W środkowym rzędzie od lewej: Kierow Piętka, Daniel Madarić, Jakub Szmatuła,

siedzą od lewej: Żeljko Perović, Jacek M. Salamoński.



zagłębielubin wiosna2004

www.zaglebie-lubin.pl

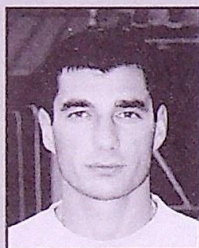
Trener - Dražen Besek

II trener - Janusz Kubot

Trener odnowy - Zygmunt Stanowski

Kierownik drużyny - Wiesław Stańko

bramkarze



Madarić Daniel

data urodzenia: 13.11.1974

waga/wzrost: 84kg/188cm

poprzedni klub: Varteks Varaždin



Szmatuła Jakub

22.03.1981

79 kg/187cm

Lech Poznań



obrońcy

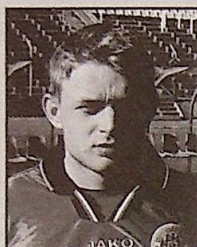


Hubscher Rafał

07.02.1976

74 kg/181cm

Polar Wrocław



Bartczak Grzegorz

21.06.1985

75 kg/182cm

Konfeks Legnica

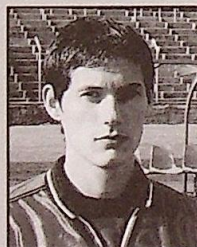


Kłos Robert

04.02.1982

75kg/182cm

TKP Toruń

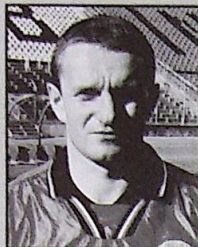


Żytko Mateusz

27.11.1982

76kg/186cm

Śląsk Wrocław



Szczypkowski Andrzej

10.11.1971

74kg/178cm

Pogoń Oleśnica



Januszewski Artur

02.07.1976

78kg/184cm

Wisła Płock

pomocnicy



Piętka Rafał

21.07.1980

78 kg/181 cm

Zawisza Bydgoszcz

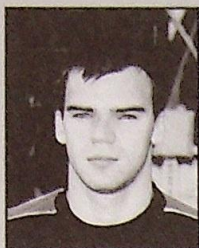


Salamoński Tomasz

10.10.1973

75 kg/178cm

Górnik Polkowice

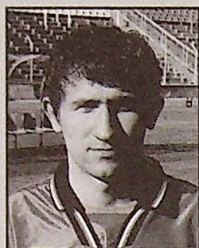


Rogóż Tomasz

04.03.1982

74 kg/177cm

Zawisza Bydgoszcz

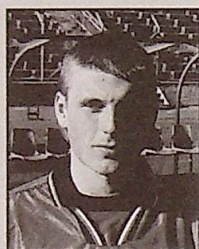


Kocot Przemysław

31.01.1986

63 kg/175cm

Progres Jelenia Góra

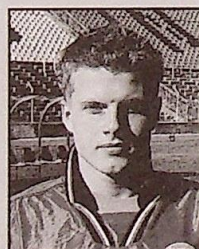


Ostrowski Krzysztof

03.05.1982

73kg/178cm

Inkopax Wrocław

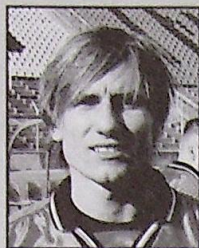


Pietroń Marcin

24.01.1986

66 kg/175cm

UKP Zielona Góra



Pach Sławomir

10.12.1979

75kg/181cm

ŁKS Łódź



Manuszewski Jacek

08.12.1973

78kg/184cm

Pomezania Malbork

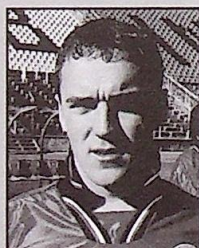


Perović Zeljko

11.08.1975

65kg/175cm

Mogren Budva



Ireneusz Kowalski

17.13.1979

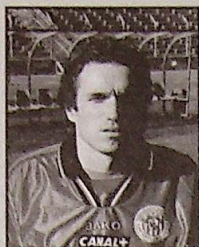
68 kg/ 174cm

Śląsk Wrocław



zagłębielubin
wiosna2004

www.zaglebie-lubin.pl



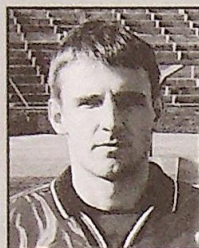
Javornik Jernej

09.05.1975

69 kg/175cm

NK Smartno

napastnicy



Łobodziński Wojciech

20.10.1982

80 kg/188cm

Wisła Płock

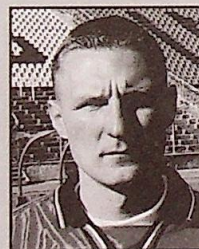


Murdza Zbigniew

05.01.1970

65 kg/178 cm

Miedź Legnica

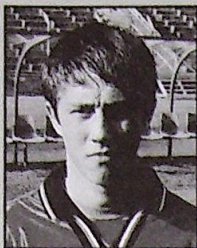


Niciński Grzegorz

16.05.1973

79 kg/186cm

Wisła Kraków

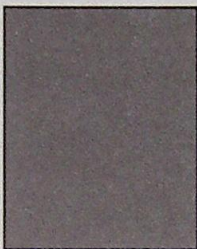


Pytlarz Paweł

29.01.1986

62kg/173cm

wychowanek



Jovović Nebojsa

28.08.1974

80kg/186cm

FC Henan

Ustala się następujące ceny kart wstępu obowiązujące w rundzie wiosennej sezonu piłkarskiego 2003/2004:

Karnetów:

Trybuna główna
Sektor

100zł
40zł

52

Prawo do nabycia biletu ulgowego mają:

Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjum, szkół średnich, studenci, emeryci, renciści, wojsko służby zasadniczej za okazaniem ważnej legitymacji.

Biletów:

Trybuna główna
Normalny
Ulgowy
Przepustka
samochodowa

21zł
11zł
6zł
10zł

53

Wstęp wolny:

Kobiety, dziennikarze prasowi telewizyjni i radiowi z ważnym identyfikatorem wydanym przez Spółkę, działacze i sędziowie PZPN, DOZPN, OZPN z ważną legitymacją, oraz goście z ważnymi zaproszeniami, zawodnicy Zagłębia Lubin SSA z ważną legitymacją klubową pod opieką trenerów lub kierowników drużyn

ważne



ARTUR JANUSZEWSKI • JAKO

ROZMAWIAŁ MICHAŁ TOMASZEWICZ

„Wszyscy bronimy, wszyscy atakujemy”

ARTUR JANUSZEWSKI

Data urodzenia - 2 lipca 1976

Miejsce urodzenia - Działdowo

Wzrost / waga - 184 cm / 78 kg

Pozycja - obrońca

Mecze w I lidze / bramki - 155 / 1

KARIERA

1996/97 Warmia Olsztyn
1997/98 (jesień) Warmia Olsztyn
1997/98 (wiosna) Stomil Olsztyn
1998/99 Stomil Olsztyn
1999/00 Stomil Olsztyn
2000/01 Stomil Olsztyn
2001/02 Stomil Olsztyn
2002/03 Dyskobolia Grodzisk Wlk.
2003/04 (jesień) Wisła Płock
2003/04 (wiosna) Zagłębie Lubin

Co zadecydowało o tym, że z klubu pierwszoligowego, jakim jest Wisła Płock, przeniósł się Pan do drugoligowego Zagłębia?

Przede wszystkim względy sportowe. W Płocku oznajmiono mi, że nie ma dla mnie miejsca w pierwszej drużynie. Pojawiła się ciekawa oferta z Lubina, dlatego ją przyjąłem. Tutaj będę mógł powalczyć z chłopakami o awans do pierwszej ligi. Na pewno jest to dla mnie nowe wyzwanie, nowa sytuacja. Moim celem jest powrót na pierwszoligowe boiska i chcę swoje ambicje spełnić. Grać wyżej, a nie niżej. Wiem, że stać mnie na występy w ekstraklasie. Nikomu niczego w Lubinie nie chcę udowadniać, po prostu będę starał się grać jak najlepiej.

Jest Pan doświadczonym zawodnikiem, rozegrał Pan 155 spotkań w I lidze, w poprzedniej rundzie zaledwie dwa razy w pełnym wymiarze czasowym. Trener Mirosław Jabłoński, którego w Lubinie wspomina się bardzo dobrze, nie widział Pana w podstawowej jedenastce?

O to wypadaloby zapytać pana Mirosława. Widocznie nie widział, skoro nie wystawiał mnie na całe mecze. Z tych dwóch spotkań, w których grałem od początku do końca jestem zadowolony. Zdobyliśmy sześć punktów, co tu jeszcze dodać...

Czy obecność w Lubinie eks-wisłaka Wojtka Łobodzińskiego miała wpływ na Pańską decyzję o przeprowadzce?

Nie, ale na pewno pomógł mi zaaklimatyzować się w nowym miejscu, jakim jest dla mnie Lubin.

Jak wyglądał wasz obóz przygotowawczy „od kuchni”?

Mieliśmy zapewnione dobre warunki, po-

goda była wspaniała, nie było za gorąco. W hotelu, w którym zostaliśmy zakwaterowani, oprócz nas przebywały jeszcze trzy inne drużyny. Do dyspozycji mieliśmy dobrze przygotowane, pełnowymiarowe boiska. Wstawaliśmy bardzo wcześnie, bo już o siódmej rano czekało na nas śniadanie. Pierwszy trening odbywał się o dziewiętej. Następnie obiad o dwunastej. Po posiłku mieliśmy trochę czasu wolnego dla siebie. O piętnastej drugi trening. Tak to wyglądało.

Jakiej gry Zagłębia kibice mogą się spodziewać na wiosnę?

W okresie przygotowawczym trenowaliśmy zarówno grę ofensywną i defensywną. Chcemy grać przede wszystkim efektywnie i efektywnie. Nacisk kładziony będzie na zabezpieczenie tyłów, co wcale nie oznacza, że będziemy się wyłącznie bronić, ponieważ nie możemy sobie na to pozwolić. Prawdopodobnie grać będziemy trzema napastnikami (Nicński, Murdza, Łobodziński - przyp. M.T.). Ważna będzie dyscyplina taktyczna, poczynając od obrony, poprzez pomoc, na ataku skończywszy. Wszystko musi współpracować ze sobą, jak w szwajcarskim zegarku. Nie ma jakiejś złotej recepty. Po prostu - wszyscy bronimy, wszyscy atakujemy.

Janusz Kubot na łamach Przeglądu Sportowego powiedział: „Bardzo zależało nam na pozyskaniu wysokiego, dobrze wyszkolonego obrońcy. Wreszcie trafił do nas Artur Januszewski. To sukces.” Wspominał Pan przed momentem: wszyscy bronimy, wszyscy atakujemy. W sparingach strzelił pan dwie bramki. Obrońca kompletny?

To zweryfikuje boisko. Takie dywagacje przy stoliku, czy w rozmowach niczemu nie służą. W każdym meczu przede wszystkim będę chciał się wywiązywać z powierzonych mi

zadań defensywnych, a bramki? Na pewno są przyjemnym dodatkiem i solą wszystkiego, szczególnie te decydujące. Będę również szczęśliwy, jak będzie je strzelał ktoś inny, byle tylko wygrywać.

Jak drużyna odnosi się do kwestii awansu?

Jesteśmy umiarkowanymi optymistami. Wszystko przecież będzie od nas zależeć, ewentualnie prawie wszystko. Nie zapominajmy, to jest piłka nożna. W pewnych momentach trzeba liczyć na szczęście, nie wszystko da się przewidzieć. Ale jesteśmy dobrej myśli. Sytuacja wyjściowa jest ciekawa, nie mamy dużej straty. To tylko cztery punkty. Jest kilka zespołów, które będą walczyć o awans. Miejsca są tylko trzy, z czego jedno to barażowe, a drużyn z aspiracjami pierwszoligowymi - sześć. Można powiedzieć, że 50 procent...

A więc zapowiada się ciekawie...

Na pewno. Druga liga już dawno nie była tak emocjonująca, jak w tym sezonie, szczególnie po tych wszystkich zawirowaniach z okrojeniem ligi. W drugiej lidze jest kilka zespołów, które zasługują na ekstraklasę.

Kogo obawiacie się szczególnie?

Nie ma co typować jednego przeciwnika, na którego będziemy się ekstra szykować. Na wiosnę może być różnie. Zespoły, które wszyscy postrzegali za faworytów, nie spełniły pokładanych nadziei. Może pojawi się „czarny koń”? Chciałbym, aby było to Zagłębie.

No dobrze, a lider Pogoń Szczecin? Na 13 sparingów, wygrała 10. To chyba świadczy o tym, że w Szczecinie bardzo poważnie

podchodzą do sprawy awansu.

Powiem panu, że nie do końca tak jest z tymi sparingami. Będąc w Grodzisku, w momencie, kiedy zdobywaliśmy wicemistrzostwo Polski, na 14 sparingów wygraliśmy bodajże dwa. Wynikami sparingów nie wolno się sugerować, bo nie o to w nich przecież chodzi. Tutaj trzeba obserwować grę. Skoro Pogoń wygrała 10 spotkań kontrolnych, to trzeba się zastanowić, czy faktycznie grała tak dobrze, czy może przeciwnicy pozwolili na wiele, nie ujmując oczywiście Pogoni. Liga pokaże.

Na mecz z Arką Gdynia, mecz przyjaźni, kibice czekali wiele lat. Udziela wam się ta atmosfera?

W tym meczu to my musimy narzucić swój styl gry, a nie odwrotnie. Na pewno nie będzie lekko, bo przyjedzie zespół, który nie będzie chciał przegrać. Czekają ich przecież ciężka walka i utrzymanie. Wiadomo, jak się gra z takimi drużynami. Jeśli my pierwsi szybko strzelimy bramkę, wówczas wszystko powinno ułożyć się jak najlepiej. Ja przewidyuję, że Arka będzie się „murować” na tyłach i grała z kontry. Oczywiście, dobrze, że kibice obu klubów się przyjaźnią, na pewno na trybunach będzie panowała świetna atmosfera. Ale, jeżeli stawiamy sobie za cel awans, nie możemy remisować, a tym bardziej przegrywać. Na własnym terenie musimy wygrać wszystko - taka jest filozofia, a na wyjazdach walczyć o każdy punkt. ■

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

imPel®



POL-MIEDŹ TRANS

**JAKO
RED BOX
SOCCER**

Bomabol Sp. z o.o.



YORK® Polska
YORK INTERNATIONAL

ENERGETYKA

LUBINPEX





młodewilki

Przygotował Kamil Dudzic

Zagłębie Lubin to jeden z faworytów w walce o awans do ekstraklasy. Nasza drużyna plasuje się na 4 miejscu ze stratą tylko 2 punktów do upragnionego 2 - go miejsca, dającego awans do ekstraklasy. Trzon zespołu stanowią zawodnicy ograni na ligowych boiskach, niejednokrotnie z pierwszoligowym doświadczeniem. Ale jak w każdym klubie, tak i w naszym, nie brakuje „młodych wilków”, którzy z coraz większą siłą pukają do drzwi z napisem: pierwsza drużyna. Robią regularne postępy, co nie jest na szczęście pomijane przez nowego trenera Drażena Beszka, którego pracę, chwalą sobie zawodnicy z I, jak i II zespołu. I za swoją ambicję, otrzymują szanse występów. Na razie w sparingach, ale przy ciężkiej pracy i zaangażowaniu na treningach może się to momentalnie zmienić. A jak wiadomo, w rundzie wiosennej każdy mecz będzie miał ogromne znaczenie. Jest grupa kilku chłopaków robiących na tle rówieśników ogromne postępy. Wszyscy oni pracowali z jednym człowiekiem - Januszem Stańczykiem. On zna ich najlepiej, ponieważ z wieloma współpracował od wieku juniora młodszego, wygrywając przed dwoma laty Dolnośląską Ligę Juniorów. „Nigdy w historii klubu nie zdarzyło się, że 4 juniorów znalazło się w ścisłej kadrze pierwszego zespołu” - mówi Stańczyk. To pokazuje, że praca z młodzieżą prowadzona jest dobrze. Prawdą jest, że trener Stańczyk jest wymagający i konsekwentny. Ale to akurat świadczy na jego korzyść. A wyniki jego pracy mówią same za siebie. W szerokiej kadrze pierwszego zespołu nieprzypadkowo znaleźli się: Pytlarz, Kocot, Bartczak i ten, który w opinii wielu zrobił w ostatnim czasie największe postępy - Pietroń. A w kolejce za nimi stoją inni, nie mniej utalen-

towani: Wan, Burda, mający występy w pierwszym zespole Mostowski oraz reprezentant kraju Dziekan. Do tego dochodzą jeszcze dwa nazwiska - Bukraba, grający od roku w Chrobrym Głogów oraz Opalcz, który najprawdopodobniej w rundzie wiosennej wspomagał będzie linię defensywną zespołu z Głogowa. Jak dotkliwa jest to strata dla rezerw Zagłębia najlepiej obrazują słowa Janusza Stańczyka: „Ciężko będzie go zastąpić, szczególnie podczas stałych fragmentów gry”. Jednak najważniejsze jest to, że Marek będzie mógł rozwijać swój talent w wyższej klasie rozgrywkowej, grając w Głogowie - podobnie jak Bukraba - na zasadzie wypożyczenia

Ale w klubie pomyślano o wszystkim i już szkoli się kolejne następców. W Lubinie postawiono na młodzież, otwarto klasy piłkarskie i na efekty nie trzeba było długo czekać. Proces szukania nowych talentów nie zakończył się, a wręcz odwrotnie - przybrał na sile. I nikogo w niedalekiej przyszłości nie powinien dziwić fakt pojawienia się w kadrze któregoś z naszych wychowanków. Przykład Krzysztofa Kazimierczaka pokazują, że dzięki ciężkiej pracy można dostąpić zaszczytu gry w reprezentacji. Trenerzy bardzo liczą na to, że wreszcie pełnią swoich nieprzeciętnych umiejętności pokażą utalentowani lecz do tej pory niespełnieni piłkarsko - Mariusz Rzepecki i Krystian Kalinowski. Ich błędem było to, że chyba zbyt szybko uwierzyli, że są dobrymi piłkarzami. Zabrakło im trochę spokoju, pokory i chyba mimo wszystko motywacji do tego, aby doskonalić własne umiejętności. Trener Stańczyk jasno deklaruje: „Nikogo nie skreślam”.

pierwsza drużyna

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO II LIGI NA SEZON WIOSNA 2003 / 2004

18 Kolejka – 12 marca (piątek) godz. 18:00	ZAGŁĘBIE LUBIN – ARKA GDYNIA
19 Kolejka – 20 marzec (sobota) godz. 14:00	ALUMINIUM KONIN – ZAGŁĘBIE LUBIN
20 Kolejka – 26 marzec (piątek) godz. 18:00	ZAGŁĘBIE LUBIN – JAGIELLONIA BIAŁ.
21 Kolejka – 3 kwietnia (sobota) godz. 19:00	ŁKS ŁÓDŹ – ZAGŁĘBIE LUBIN
22 Kolejka – 10 kwietnia (sobota) godz. 19:00	ZAGŁĘBIE LUBIN – BŁĘKITNI ST.
Mecz nie odbędzie się z powodu wycofania drużyny Błękitnych z rozgrywek.	
23 Kolejka – 17 kwietnia (sobota) godz. 15:00	TŁOKI GORZYCE – ZAGŁĘBIE LUBIN
24 Kolejka – 23 kwietnia (piątek) godz. 19:00	ZAGŁĘBIE LUBIN – PIAST GLIWICE
25 Kolejka – 29 kwietnia (czwartek) godz. 15:00	GARBARNIA JAW. – ZAGŁĘBIE LUBIN
26 Kolejka – 03 maja (poniedziałek) godz. 19:00	ZAGŁĘBIE LUBIN – CRACOVIA
27 Kolejka – 08 maja (sobota) godz. 19:00	POLAR WROCŁAW – ZAGŁĘBIE LUBIN
28 Kolejka – 12 maja (środa)	ZAGŁĘBIE LUBIN – KSZO OSTROWIEC
Mecz nie odbędzie się z powodu wycofania drużyny KSZO z rozgrywek.	
29 Kolejka – 15 maja (sobota) godz. 19:00	CERAMIKA OPOCZNO – ZAGŁĘBIE LUBIN
30 Kolejka – 21 maja (piątek) godz. 19:00	ZAGŁĘBIE LUBIN – PODBESKIDZIE B.-BIAŁA
31 Kolejka – 29 maja (sobota) godz. 19:00	RUCH CHORZÓW – ZAGŁĘBIE LUBIN
32 Kolejka – 02 czerwca (środa) godz. 17:30	ZAGŁĘBIE LUBIN – GKS BEŁCHATÓW
33 Kolejka – 06 czerwiec (niedziela) godz. 17:00	RKS RADOMSKO – ZAGŁĘBIE LUBIN
34 Kolejka – 12 czerwiec (sobota) godz. 15:00	ZAGŁĘBIE LUBIN – POGOŃ SZCZECIN

Zastrzega się możliwość zmiany terminarza w przypadku decyzji właściwych organów licencyjnych i dyscyplinarnych PZPN w sprawach dotyczących uczestnictwa Klubów w rozgrywkach I i II ligi.

druga drużyna

Zagłębie Lubin SSA informuje, że mecze o mistrzostwo IV ligi piłki nożnej w rundzie wiosennej sezonu 2003/2004, których jesteśmy gospodarzem, będą odbywały się na stadionie przy ulicy Skłodowskiej 98 w Lubinie w niżej podanych terminach:

21.03. – niedziela godz. 11:00 - Zagłębie II Lubin - Gawin Międzybórz

04.04. – niedziela godz. 11:00 - Zagłębie II Lubin - Piast Nowa Ruda

18.04. – niedziela godz. 11:00 - Zagłębie II Lubin - Woskar Szklarska Poręba

09.05. – niedziela godz. 11:00 - Zagłębie II Lubin - Łużyce Lubań

23.05. – niedziela godz. 11:00 - Zagłębie II Lubin - Orzeł Ząbkowice

30.05. – niedziela godz. 17:00 - Zagłębie II Lubin - Bielawianka Bielawa

09.06. – środa godz. 17:00 - Zagłębie II Lubin - Nysa Zgorzelec

20.06. – niedziela godz. 17:00 - Zagłębie II Lubin - Sparta Świdnica

**nasze
zagłębie**

Konrad Kaczmarek, Michał Tomaszewicz, Kamil Dudzic,
zdjęcia - Piotr Kuźmitowicz, oprawa graficzna - Jakub Walczyk

arkagdynia



Arka Gdynia to rywal, którego bardzo dobrze znamy. Od wielu lat trwa gdyńsko-lubińska przyjaźń pomiędzy kibicami obu drużyn, żarliwie dopingującymi te dwa zespoły. Niestety w lidze nie ma miejsca na sentymenty, stąd hasło przyjaźni będzie obowiązywać jedynie na trybunach. Na samym boisku trzeba, bowiem walczyć, gdyż każdy punkt przybliża nasz zespół do upragnionego awansu.

Arka to niezwykle uznana "firma" w ligowym społeczeństwie. Obecnie ten zespół zajmuje przedostatnią lokatę na zapleczu ekstraklasy, tak więc pozycja wyjściowa "żółto-niebieskich" przed rundą rewanżową jest daleka od ideału. Gdynianie pod wodzą szkoleniowca Piotra Mandrysa sumiennie przepracowali zimowy okres przygotowawczy. Sam Mandrysz jest ciekawą postacią w trenerskim świątku. Wsławił się tym, że prowadzone przez niego, dość mocne, drużyny (Radomsko, Ruch Ch.) ... opuszczały

bramy ekstraklasy. Obecnie ten młody szkoleniowiec sprawuje pieczę nad ekipą drugoligową, jednak musi się mieć na baczności. Grono kandydatów do spadku jest rozległe i choć w tym należy upatrywać szansy Arki na szczęśliwy rozwój wydarzeń (utrzymanie), to z drugiej strony każda z zagrożonych drużyn zrobi wszystko, by uniknąć degradacji.

Jeśli brać pod uwagę wyniki gier sparingowych, to należy uznać, iż przybysze z Pomorza są w dobrej formie. Mandrysz stworzył ciekawy zespół, składający się głównie z młodych graczy (Bednarz, Gregorek, Ł.Kozłowski, M.Kozłowski, Murawski), lecz mający w swych szeregach rutyniarzy pokroju Dymkowskiego, Pudysiaka, Stencła czy Woronieckiego. Arka triumfowała w niezwykle prestiżowym turnieju "Kolejorz Cup", ponadto sygnalizowała niezłą dyspozycję w meczach kontrolnych. Poznajmy drużynę naszych rywali.

BRAMKARZE:

Jarosław KRUPSKI: 35 lat 183 cm / 85 kg 101 meczów w 1 lidze 0 zdobytych bramek. Krupski to doświadczony bramkarz, który u schyłku kariery wrócił do macierzystego klubu. Charyzmatyczna postać, żyjąca w bramce. Nie stroni od dalekiej gry, nawet poza polem karnym, udanie interweniuje na przedpolu. Posiada kapitalny refleks. SŁABY PUNKT: uderzenia z dalszej odległości, co potwierdził broniąc w naszym klubie.

Sylwester WYLUPSKI: 30 lat 188/86 75-0. Jakoś nie może się odnaleźć w gdyńskiej bramce. Ciężkie chwile w Płocku (pozbicie się go po dobrym sezonie) odcisnęły trwałe piętno na jego psychice. Jesienią Wylupski interweniował bardzo niepewnie, miał wyraźną zniżkę formy. Jego styl bronienia niewiele różni się od metod Krupskiego. Były gołkiper Stomilu Olsztyn to żywiołowy człowiek, odznaczający się wyśmienitym refleksem i stabilnością, lecz... SŁABY PUNKT: gdy jest w formie psychicznej. Obecna dyspozycja tego piłkarza jest wielką niewiadomą, przynajmniej dla nas.

OBRONCY:

Andrzej BEDNARZ: 24 lata 188/81. Młody chłopak sprowadzony z Pogoni Miechów. Środkowy obrońca, który w niedalekiej przyszłości może stać się pierwszoplanową postacią defensywy gdyńian. Wysoki, skoczny zawodnik, imponujący pewnością interwencji i jak na swój wiek dużym doświadczeniem. SŁABY PUNKT: Motoryka. Przy takim wzroście Bednarz nigdy nie będzie wielkim sprinterem.

Rafał JEZIORSKI: 25 lat 183/74. Sprowadzony z Błękitnych Stargard Jeziorski powinien wypełnić lukę po dobrze nam znanym Robertcie Bubnowiczu. Typowy, prawy obrońca kryjący, wyróżniający się sumiennością taktyczną i nieustępliwością. SŁABY PUNKT: Brak doświadczenia. Jeziorski nie zabawił zbyt wiele na drugoligowych boiskach, ponadto nigdy nie był ideałem obrońcy. Podatny na twardą walkę.

Mirosław SIARA: 33 lata 176/72 167-4. Bardzo doświadczony piłkarz, który najlepsze lata swojej kariery spędził we Wronkach. Pewniak na lewej flance defensywy. Mimo skromnych warunków fizycznych gra twardo i zadziornie. Dobre przygotowanie motoryczne, czyni go niezłym "plastrem". SŁABY PUNKT: Pomimo boiskowego empiryzmu, jakim przeziąknął, wciąż jego bolączką jest gra ciałem. Stosując błyskawiczny drybling, można bez problemu minąć Siarę.

Mariusz WORONIECKI: 31 lat 189/93 6-0. Libero, o sporym doświadczeniu drugoligowym. Jego przymioty to: gra w powietrzu, asekuracja i oczywiście znajomość boiskowych realiów. SŁABY PUNKT: słabe przyspieszenie

Grzegorz WÓDKIEWICZ: 33 lata 187/77 201-5. Kolejny zawodnik z pierwszoligowym obyciem i to sporym kilka sezonów temu Wódkiewicz występował w naszym zespole. Obecnie powraca po ciężkiej kontuzji, więc jego dyspozycja będzie sporą niewiadomą. Kiedy był w formie imponował solidnością i rozważą poczyną. SŁABY PUNKT: dyspozycja fizyczna, słabe "czucie boiska".

W formacji defensywnej możemy również ujrzeć Łukasza Kowalskiego i Artura Serockiego. Ten pierwszy to młody defensor, lecz niepewnie sobie poczynający. Serocki to dzoker tej formacji, mogący w każdej chwili zastąpić partnera z zespołu. Ma już swoje lata, więc nie popelnia głupich błędów.

POMOCNICY:

Radosław BARTOSZEWICZ: 21 lat 184/79. Utalentowany piłkarz, dobrze rokujący na przyszłość. Obdarzony ciekawym uderzeniem i niezłą wydolnością. Udanie wkomponował się w zespół. SŁABY PUNKT: brak doświadczenia

Łukasz KOZŁOWSKI: 21 lat 174/67. Wychowanek gdyńskiego klubu, prawdziwa "perełka" tego zespołu. Filigranowy chłopak, świetnie przygotowany motorycznie. Pod względem techniki również nie musi się wstydzić. Potrafi w pełnym biegu mijać oponenta, umie celnie dośrodkować. SŁABY PUNKT: wahania formy, brak boiskowego cwaniactwa

Marcin KOZŁOWSKI: 24 lata 184/73 21-0. Starszy i bardziej znany Kozłowski w kadrze Arki. W swoim piłkarskim życiorysie ma wpisane przygodę w Grodzisku Wlkp, gdzie blisko dwa lata terminował pod okiem "Bobo" Karczmarska. Ten lewonożny blondyn jakby nie do końca potrafi "sprzedać" to co ma w sobie najlepsze, czyli efektowne rajdy lewą flanką i celne dośrodkowania. SŁABY PUNKT: brak siły przebiecia.

Aaran LINES: 28 lat 177/73 12-0. Nowozelandczyk ma "pewny plac" na prawej stronie pomocy. Wciąż jest zjawiskiem egzotycznym w naszym futbolu, lecz jakoś nie potrafi zaprezentować swoich walorów na boisku. Gra bardzo efektownie, nie unika

dryblingów. Jest szybki, nieustępliwy, obunożny. Stosuje krótkie zwody, mające na celu zgubić oponenta. **SŁABY PUNKT:** kruchosc i ... brak dyscypliny taktycznej. Lines to piłkarz kontuzjogenny, grający bardzo ofiarnie w defensywie, co czyni go graczem łatwym do przejścia, ponieważ często idzie "na raz".

Rafał MURAWSKI: 23 lata 175/75. Bez wątplenia posiada największy potencjał spośród wszystkich piłkarzy naszego dzisiejszego rywala. Świetnie wyszkolony technicznie, dużo widzi. Skutecznie egzekwuje stałe fragmenty gry, często celnie uderza z dystansu. Na nim spoczywa ciężar rozgrywania akcji, nie boi się dryblować.

SŁABY PUNKT: chimeryczność, gra w defensywie. Nie jest zbyt odporny na grę presingiem.

Ireneusz STENCEL: 33 lata 180/75. Stencil to taka "miotła" środkowej linii, gracz odpowiedzialny głównie za destrukcję i asekurację. Nigdy nie schodzi poniżej pewnego poziomu. **SŁABY PUNKT:** niska kreatywność, choć to nie jest jego "działka". Nie jest piłkarzem wielkiej klasy, ot drugoligowy przeciętniak.

Dariusz ULANOWSKI: 33 lata 171/67. Kieszonkowy, defensywny pomocnik, znakomicie czujący się w destrukcji. Umiejętnie współpracuje z Murawskim, asekurując playmakera Gdynian. Odznacza się dobrym przeglądem pola, umie przewidywać rozwój boiskowych wydarzeń. **SŁABY PUNKT:** parametry fizyczne

Niewykluczone, że na murawie pojawi się Artur Tóberek, wybiegany i otrząskany w bojach pomocnik Marcin Pudysiak także nie powiedział ostatniego słowa, więc i on być może zaprezentuje się dziś na murawie.

NAPASTNICY:

Arkadiusz ALEKSANDER: 24 lata 184/72 14-0. Enfant terrible wrocławskiego futbolu. Po przebytej kontuzji nie było zapotrzebowania na jego umiejętności, więc wyemigrował aż na Pomorze. To ciągle uzdolniony chłopak, ale grający bez takiego błysku jak kilka lat temu. Dość szybki, zwinny, niezły technicznie. **SŁABY PUNKT:** gra ciałem.

Robert DYMKOWSKI: 34 lata 182/82 278-78. Popularny "Dymek" wraca na boiska. Jego zadaniem będzie "ciągnąć" pierwszą linię gdyńską jedenastki. To piłkarz, który znakomicie czuje się w boiskowej walce, umiejący się rozepchać, przygotować sobie miejsce do oddania strzału. Bardzo dobrze gra głową, jest skoczny zawodnikiem, którego futbolówka szuka w polu karnym. **SŁABY PUNKT:** lata robią swoje, a natury nie da się oszukać. Dymkowski jest w średniej dyspozycji fizycznej, poza tym nie jest już tak dynamiczny jak kiedyś.

Karol GREGOREK: 22 lata 183/74 2-0. Zawodnik wypożyczony z Amiki Wronki. Stał w miejscu, jego rozwój przyhamowały kontuzje i brak ogrania. Na drugoligowym froncie nie błyszczy, lecz ciągle jest dobrym napastnikiem. Szybki, obdarzony niekonwencjonalnym dryblingiem, często nieprzewidywalny. **SŁABY PUNKT:** kontuzjogówność, gra ciałem

DEFENSYWA: Arka gra czwórką obrońców. Wyróżniamy dwóch środkowych defensorów, wysokich, świetnie czujących się w powietrznej walce, a także duet bocznych "plastrów" z których częściej do akcji zaczepnych uczestniczy Siara. W środkowej formacji tylko i wyłącznie za destrukcję odpowiada jeden zawodnik, który asekuje również obrońców. Boczni pomocnicy wracają za swoimi oponentami, ale nie zawsze. Dwójka napastników, wspomaganą przez centralną postać drugiej linii, przesuwają krycie w rejon, gdzie gości futbolówka.

OFENSYWA: Nasi przeciwnicy przeprowadzają sporo akcji oskrzydających, z wykorzystaniem szybkich, bocznych pomocników. Skrajnie ustawieni gracze większość piłek kierują w pole karne, gdzie czyha groźny snajper w osobie Dymkowskiego. Odpowiedzialny za reżyserowanie poczyną ofensywnych - Murawski stara się podawać za plecy obrońców, aczkolwiek największy akcent kładzie na rozdysponowanie futbolówki na boki. W ofensywnych poczynaniach uczestniczą również boczni obrońcy, jednak ich głównym zadaniem jest asekuracja hasających z przodu skrzydłowych.

Przypuszczalna "11":

Krupski - Jeziorski, Woroniecki(Wódkiewicz), Bednarz, Siara - Lines, Ulanowski, Murawski, M.Kozłowski - Dymkowski, Aleksander (Gregorek)



ko, Artur Januszewski, Wojciech Łobodziński, Robert Klos, Rafal Hubscher, Grzegorz Bartczak, Tomasz

ik drużyny Wiesław Stańko, masażysta Zygmunt Stanowski, Paweł Pytlarz, Krzysztof Ostrowski, Rafal
awomir Pach, Ireneusz Kowalski, Jernej Javornik, Marcin Pietroń, II trener Janusz Kubot,

uszewski, Zbigniew Murdza, I trener Dražen Besek, Andrzej Szczypkowski, Grzegorz Niciński, Tomasz



Dražen Besek

Od rundy wiosennej bieżącego sezonu jedenastkę miedziowych prowadził będzie Dražen Besek. Szkoleniowiec lubinian ma za sobą wieloletnią karierę piłkarską w czasie której reprezentował barwy Varteksu Varaždin, Olimpiji Ljubljana, Dinama Zagrzeb i SV Salzburg. Na ławce trenerskiej debiutował prowadząc Varteks Varaždin w okresie od 27.03.1998 do 27.11.1999. Ze swoim zespołem dotarł aż do 1/4 finału Pucharu Zdobywców Pucharów gdzie rywalizował z hiszpańskim FC Mallorca. To nie była ostatnia przygoda Besek'a z międzynarodowymi rozgrywkami. W kolejnym sezonie prowadził Varteks w Pucharze Intertoto eliminując m.in. czołowy zespół Norwegii Bran Bregen. Po zakończeniu pracy w Varaždinie zdecydował się na przyjęcie funkcji trenera w drugoligowym klubie z Chorwacji FC

Čakovec. Jego nowi podopieczni zdominowali rozgrywki i pewnie awansowali do chorwackiej ekstraklasy. Ten sukces nie pozostał niezauważony i następnym przystankiem w karierze trenerskiej Besek'a był słoweński zespół Slaven Belupo. Tam po raz kolejny „Dado” mógł wykazać się w rozgrywkach międzynarodowych. W Pucharze Intertoto Słowenicy wyeliminowali cypryjski Anorthosis i francuską Bastię, by po bardzo zaciętych pojedynkach pechowo odpaść z angielskim Aston Villa. Dražen Besek posiada wyższe wykształcenie, ukończył Uniwersytet w Zagrzebiu, zdobył I klasę trenerską i wypełniwszy wszystkie warunki otrzymał licencję UEFA- PRO. „Dado” jest żonaty ma dwóch synów. Porozumiewa się w językach: chorwackim, duńskim, niemieckim i angielskim.